APERTUS

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”
im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

PETYCJE
LISTY OTWARTE

Art. 63. Konstytucji

Każdy ma prawo składać petycje, wnioski i skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej. Tryb rozpatrywania petycji, wniosków i skarg określa ustawa.

Wojciech Edward Leszczyński

Najpierw symbole narodowe

WIENIAWA QUOMODO APERTUS
MMVIII

Instytut Badań Nad Gospodarką Rynkową
Fundacja Promocja Polska
Instytut Marki Polskiej
Polska Akademia Nauk
Jarosław Gowin

Szanowni Prezesi, V-ce Prezesi oraz pracownicy i partnerzy!

Symbole i ceremoniały.
Herby – oznaczanie terenu.
Pamięć historyczna jako warunek tożsamości narodowej.

Korzenie i skrzydła – fundament przedsiębiorczości i wszelkiej ludzkiej aktywności społecznej dla dobra wspólnego.

Cieszy naszą Fundację usilne staranie z Waszej strony dbania m.in. o markę Polski jako nazwy Narodu, Państwa, Kraju. Oczywiście marki i symbole zawsze odgrywały i będą odgrywać znaczenie nie mniejsze niż sama zawartość tego, czego dotyczą. Marka i symbol to opakowanie produktu, a często samo opakowanie sprzedaje produkt.

Jako Fundacja „QUOMODO" zajmująca się promocją wiedzy na temat sztuki rządzenia i zarządzania, co logiczne, nie możemy pominąć elementu marki i symbolu w procesach rządzenia i zarządzania. Wiadomym jest, że tezauryzacja wartości dodanej realizuje się w nazwie, marce, symbolu, nazwisku, itp. Wystarczy powiedzieć „francuski szampan", „japońska jakość", „włoski design", a wiadomo o co chodzi. W muzyce, literaturze, architekturze konkretne nazwisko to konkretna marka. Nazwa produktu czy firmy dużo mówi nam z góry o jakości wykonania produktu. Zaufanie do marki i jej budowa to proces wieloletni, wielopokoleniowy. Nie da się jednak budować trwale marki firmy, czy produktu na ugorze, czyli w otoczeniu bezmarkowym. By produkt finalny był markowy otoczenie biznesu musi być również markowe.

© MMVIII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

Protoplastą marki były symbole historyczne.

Nasi przodkowie, symbolikę historyczną, jako fundament tożsamości, doskonale rozumieli. Ludzie czasów średniowiecza zaczęli stosować do identyfikacji herby rodowe i inne symbole. Domostwa oznaczane były nie adresami jak dzisiaj, a kartuszami. Herb rodowy oznaczał przynależność do pewnej rodzinnej grupy wyznającej określone wartości. Był to skrót myślowy. Z niemieckiego słowo „das erbe" herb określa dziedzictwo. Nasi przodkowie herb rodowy rozumieli, jako największy klejnot (nomen omen jest klejnot w każdym herbie), czyli dziedzictwo było wówczas czymś najcenniejszym w życiu. Funkcjonowało się w społeczeństwie dzięki pracy przodków i miało się świadomość pracy dla potomnych. Było się częścią łańcucha pokoleniowego. Ta świadomość obrony herbu – klejnotu rodowego dawała pewne obowiązki moralne, bowiem sam herb nie był złotem, był w sensie materialnym bez żadnej wartości, ale w sensie niematerialnym - moralnym był bezcenny. Dzisiaj powiedzielibyśmy, że był dobrą marką, brandem jako odzwierciedleniem wysokiej wartości rodu. Nazwisko plus herb oznaczało człowieka ze świadomością dziedzictwa przodków (nie zawsze dziedzictwa pozytywnego). Na sukces rodu pracowało wielu przodków. W jednym pokoleniu rzadko udawało się rozsławić herb rodowy.

Oprócz nazwy, herby rodowe miały wspólne „zawołanie", napisalibyśmy dzisiaj motto. W skrócie charakteryzowało ono daną rodzinę, region, państwo (np. Bóg, honor, ojczyzna).

Symbolika nie była zawarta tylko w herbie, ale przede wszystkim w ceremoniale. Dzisiaj modniejszym słowem jest „kultura organizacyjna". Uroczystości rodowe miały swój ceremoniał. Gdy umierał szlachcic pisano mowy pogrzebowe i je drukowano, a w czasie samego pogrzebu, do którego przygotowywano się nieraz kilka miesięcy, odprawiane było theatrum, czyli np. do kościoła wjeżdżał jeździec na koniu symbolizując zmarłego, łamał insygnia władzy zmarłego, a nawet jego tarczę herbową, gdy wraz z jego śmiercią wygasał ród.

Pięknym ceremoniałem polskim były koronacje sprowadzające się do trzydniowych uroczystości, z których pierwszy dzień przeznaczony był na symboliczny pogrzeb poprzednika, który często od kilku lat już nie żył. Stąd uroczysta msza pogrzebowa,

© MMVIII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

na której wychwalano cnoty poprzednika i jego osiągnięcia. Tym samym następca wchodził w pewną ciągłość kulturową i prawną poprzednika. Przypominało się zawarte sojusze, wygrane bitwy, itd. Dopiero następne dni przeznaczone były na samą koronację nowego monarchy. Sam ceremoniał namaszczania, wręczania miecza, korony, berła i jabłka jako insygniów władzy królewskiej symbolizował przejmowanie określonych zakresów władzy, potęgi, ale też odpowiedzialności.
Ważnym elementem ceremonii koronacyjnej było podpisywanie *pacta conventa*, a więc kontraktu Król – Sejm, zawierającego najpilniejsze sprawy państwa, jakie monarcha - nowy Król jest zobowiązany załatwić, pod rygorem nieposłuszeństwa obywatelskiego, mogącego doprowadzić do detronizacji nowoobranego władcy. Król wybierany był dożywotnio, ale w przypadku naruszenia *pacta conventa* mógł być „odwołany".

Symboliczne, w sensie tożsamości, było nazywanie i tytulatura Królów. Król nazywał się wyłącznie imieniem lub imionami i ewentualnie literą rzymską. Nie używało się nazwisk. Chodziło o nadanie powagi imieniu i stanowisku, a nie dodanie blasku nazwisku. Stąd Stanisław I Król, a nie Stanisław Leszczyński. Raz na kilkaset lat dodawano przydomek Wielki dla najlepszych króli spośród panujących na przestrzeni ostatnich 1000 lat. W Polsce taki przydomek otrzymał Król Kazimierz Wielki.

Król dbał o symbolikę, miał swojego szambelana, miał też strażnika pieczęci – kanclerza, czyli notariusza swoich decyzji. Pieczętowanie i składanie podpisów na aktach królewskich było ceremonią.

Pisane przez Króla pisma odznaczały się pieczołowitością i wykwintnym stylem. Miały one, bowiem nie tylko załatwiać sprawę, ale dodawać powagi majestatowi, jakim był Król. Widać to było po patetycznych zwrotach, tytulaturze, inicjałach, pisowni, preambule i zakończeniu. Zwroty grzecznościowe były rozbudowane. Formuła witania i żegnania w pismach wyrażała afekt, czyli uczucie piszącego do adresata. Od razu było wiadomo, czy pismo jest przyjazne czy wrogie.

Podczas uroczystości przyjazdu do danego miejsca orszak królewski witany był panegirykami podkreślającymi, dla wiedzy obecnych, kto to jest, kto przybył.
Podczas uroczystości weselnych wygłaszane były mowy weselne (epitalamia), kto z kim zawiera związek i w jakim celu.

© MMVIII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

Urodziny nie były intymne, było wielu świadków samego aktu urodzenia i aktu chrzcin. Chodziło o nagłośnienie faktu urodzenia się następcy w danym rodzie.
Ceremoniał zasiadania przy stole, prawa pobytu przy Królu nie był dowolny. Szambelan dbał o respektowanie etykiety dworskiej.

Reasumując jako Polacy mamy ogromny dorobek symboliki w naszej wielowiekowej historii. Symbolika ta, tworzona przez wieki, została z przyczyn braku ciągłości historycznej (zabory) zaniechana.
Wydaje się, że dojrzeliśmy do reaktywowania wielu symboli i ceremoniałów narodowych.

Polska czy Rzeczpospolita Polska, a może Najj. Rzeczpospolita.

Bez wiedzy historycznej pytanie o nawę kraju zamieszkałego przez Polaków jest trudne. Kraj ten nazywany był historycznie Rzeczpospolitą jako synonim rzeczy pospolitej, czyli wspólnej. Nazwa wyraźnie nawiązuje do łacińskiego *res* - rzecz i *pubblico* – pospolite, wspólne, czyli synonimu republiki – organizmu zarządzanego demokratycznie (Sejmy i Sejmiki, elekcje), wspólnego państwa wielu narodów, w tym Wenedów, Polan, Ukraińców, Litwinów, Ormian i wielu innych.

Ponieważ od XIII wieku tereny obecnej Polski zamieszkuje wiele narodów, a jednocześnie rodzą się zalążki monarchii parlamentarnej, to z punktu widzenia politycznego, właściwym było nie nadawanie państwu nazwy jednego narodu, czyli POLAN a nadanie nazwy do zaakceptowania przez wszystkie zamieszkałe narody. Dlatego też słowo **republika** spolszczone na **Rzeczpospolita** było do zaakceptowania przez wszystkich. Oczywiście z biegiem czasu zaczęły działać tendencje nacjonalistyczne, czyli Rzeczpospolita Polska, Rzeczpospolita Obojga Narodów (Polanie plus Litwini). Z biegiem czasu Polanie zdominowali inne narody Rzeczpospolitej stąd nazwa Rzeczpospolita Polska, czyli Rzeczpospolita pod władzą Piastów, a dokładnie Polan (narodu zamieszkującego Wielkopolskę i Małopolskę). Wynikało to po części z położenia (centrum), ale także zdolności do rządności narodu Polan. Przez rządność należy rozumieć sztukę rządzenia i zarządzania jako prowadzenie wspólnego przedsięwzięcia dla wspólnego dobra. W ten zakres wchodzi oczywiście sztuka obrony swojego terytorium. Ten naród, czyli Polanie (nazywany też Lechitami) wywodzący się wprost od Wenedów okazał się najbardziej doskonałym w tej materii. Inne narody ustąpiły pola, inne w ogóle

© MMVIII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

wyginęły lub utraciły znaczenie nazewnicze (Ranowie, Obotryci, Jaćwingowie etc.). Po odjęciu słowa Rzeczpospolita pozostało słowo o zabarwieniu przymiotnikowym Polska (czyja, jaka). Nie należy utożsamiać słowa Polska ze słowem Polanie. Polska oznaczała i oznacza bardziej Rzeczpospolitą niż państwo Polan-Lechitów. Oznacza ono Rzeczpospolitą wielu narodów pod przewodnictwem Wnedów-Polan-Lechitów. Czy marketingowo lub brandingowo słowo to jest dobre, jest sprawą mimo wszystko wtórną? Przede wszystkim oznacza ono nasz Kraj, nasze zwyczaje i tradycje i nasze dziedzictwo. Przez pamięć historyczną określa naszą tożsamość narodową. Nie ma tożsamości narodowej bez pamięci narodowej, czyli pamięci historycznej.

W sensie symbolicznym, marketingowym dany znak, symbol ma znaczenie jako słowo mówione oraz sposób pisania danego słowa (stąd terminologia: znak słowno-graficzny).Ważne jest więc jak piszemy słowo „Polska". Na dzisiaj nie ma żadnej normy ani zaleceń w tym zakresie.

Stąd:

POLSKA
POLSKA
POLSKA
POLSKA
POLSKA
POLSKA
POLSKA
POLSKA
POLSKA
POLSKA
POLSKA

Wydaje się sensowne użycie określonej czcionki podobnej do staropolskiego liternictwa użytego w nazwie gazety codziennej „Rzeczpospolita". Brakuje więc znaku graficznego wyrazu **POLSKA**.

© MMVIII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

Znaczenia ma również herb Polski i flaga Polski, czyli zewnętrzne symbole słowno-graficzne.

Może to zabrzmi strasznie, ale Polska mimo tysiącletniej historii nie ma obecnie herbu, ma natomiast pseudoherb, czyli godło.

Jak to możliwe?

Otóż wszelkie nowe państwa chcące odciąć się od przeszłości wymyśliły godła jako substytut herbu.
Polska Ludowa uczyniła podobnie jak ZSRR, Bułgaria itp. z tym, że w formie łagodniejszej. Nie było w naszym godle sierpa, gwiazdy, itp., ale był biały orzeł na czerwonym tle i to na tarczy. Przyjrzyjmy się jednak temu wykoślawieniu:

Godło PRL

Godło obecne

© MMVIII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

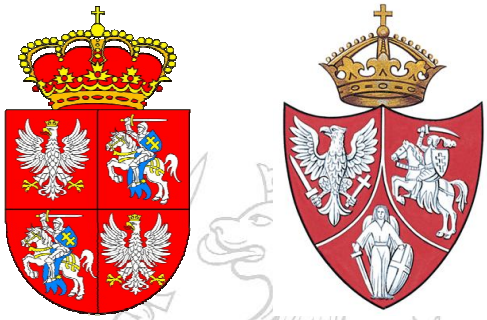

Herby Rzeczpospolitej (Obojga, Trojga Narodów)

Herb Kazimierza Wielkiego

Wyraźnie widać, że godło komunistyczne dorzuciło koronę, ale łączyło wyraźnie epoki komunistyczną i niepodległą. Wiele razy widziałem (obecnie rzadziej) orła bez korony jako „niby pomyłkę", czyli sentyment do dawnych czasów poprzez stosowanie niby przez pomyłkę symbolu tych czasów.

Najwyższy czas opracować nowy herb Polski (lub powrót do herbu historycznego) zgodny z zasadami heraldyki, a przede wszystkim zapewniający ciągłość państwa polskiego.

Barwy narodowe biało-czerwone można uznać za historycznie prawidłowe z zastrzeżeniem dbania o te barwy, bo Monako i Indonezja mają barwy zbliżone, co myli. Wydaje się, że powinniśmy umieszczać na fladze herb państwa dla jasnej identyfikacji państwowej, co z biało czerwonym orłem na fladze na zasadzie biały na czerwonym tle i odwrotnie nie powinno stanowić kłopotu.

Osobną kwestią są herby województw, powiatów oraz miast i wsi.

© MMVIII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
www.quomodo.org.pl

Generalnie, obecne herby województw są poprawne z wyjątkiem np. województwa warmińsko-mazurskiego:

Herb województwa warmińsko-mazurskiego

Jak widać herb ten jest pod każdym względem niepoprawny. Heraldycznie, graficzne, a przede wszystkim historyczno-politycznie. Nawiązywanie do pruskiego orła (czarny) wydaje się posunięciem niefortunnym wiedząc, że w roku 1732 Prusy podpisały traktat Loewenwolda (traktat trzech orłów Prusy, Rosja, Austria), który zobowiązywał do zrobienia wszystkiego, by na tron Polski po śmierci Sasa Augusta II nie zasiadł Stanisław Leszczyński, a dodatkowo Prusy były inicjatorem rozbiorów Polski. Ten symbol pruskiego orła dla mnie jest nie do przyjęcia.
Widać, że w dziedzinie herbów województw znajdują się negatywne odstępstwa, choć większość nawiązuje do heraldycznej pozytywnej historii Polski.
Jeśli chodzi o powiaty jest podobnie, ale na szczeblu miast to już jest katastrofa.

Przykłady:

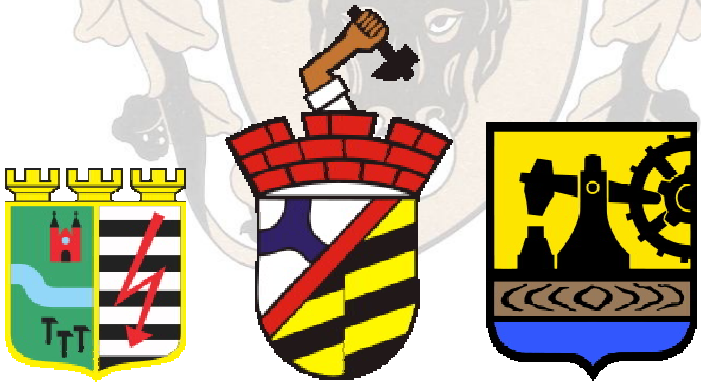

Herb Zawiercia **Herb Sosnowca** **Herb Katowic**

© MMVIII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

Świadomość historyczna tych miast jest żadna.

Wydaje się, że procesy odhistoryczniania świadomości obecnych Polaków przebiegały niejednakowo. Paradoksalnie tam, gdzie wynaradawianie było najsilniejsze tam świadomość historyczna była przekazywana z pokolenia na pokolenie. Najgorzej przedstawia się wiedza i tożsamość historyczna regionów częściowo autonomicznych. Ich asymilacja do polskiej tradycji historycznej przebiega wolno i bez edukacji historycznej może trwać latami.

Wasze zacne Instytuty powinny w swej strategii zająć się najpierw lobbingiem ustawy o herbach. W Polsce o tak bogatych tradycjach heraldyki powinien istnieć urząd heraldyczny. Urząd ten powinien zajmować się problemem herbu państwowego, herbów wojewódzkich, miejskich itp.

W Polsce powinniśmy mieć pieśni narodowe w randze hymnów: wojenny, pokojowy, powitalny, pogrzebowy, historyczny. Marsz Dąbrowskiego jest hymnem walki, ale na czas pokoju może nie najlepszym. Ma też proweniencję masońską, nie ma w nim odwołania do Boga.

Ważne jest odpowiednie obrandowienie regionów, województw, miast i wsi znakami herbowymi, urzędów i instytucji oraz zabytków historycznych. Powinny zmienić się czcionki nazw miast na bardziej staropolskie.

Powinien powstać system nadawania szlachectwa. Osoby moralnie zasłużone powinny otrzymywać szlachectwo dziedziczne do drugiego lub trzeciego pokolenia wraz z prawem wyboru herbu rodowego. Życie dla następnych pokoleń musi nabrać realniejszego kształtu.

Powinniście lobbować za Ustawą o ceremoniałach państwowych i nazewnictwie urzędów państwowych. Powinien powstać urząd ds. ceremoniałów państwowych. Dotyczy to ceremonii świąt narodowych, ceremonii przywitań, pogrzebów, ceremonii zwoływania sejmu, senatu; ceremonie dla prezydenta państwa, prezydentów miast sędziów, urzędników cywilnych itp. To wszystko jako symbolika narodowa musi historycznie współgrać i nie może być to zostawione improwizacji, dowolności lub na ostatnią chwilę. Tradycja ceremoniału to ogromny symbol narodowy.

© MMVIII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl

Naszym zdaniem nie można organizować państwa bez symboliki, czyli bez symbolicznego oznaczenia terenu. To naturalny ruch, który musimy wykonać. Dopiero na oznaczonym terenie można wymagać prowadzenia aktywności społecznej, w tym przedsiębiorczości w sposób cywilizowany i godny. W innym przypadku organizujemy zawody sportowe bez określenia dyscypliny, drużyn, zasad i reguł. A przede wszystkim bez określenia miejsca rozgrywania zawodów. Nie można wymagać od uczestników takich zawodów respektowania jakichkolwiek zasad. Pierwsze, co robi zawodnik to identyfikuje się z daną dyscypliną, drużyną, miejscem, krajem, poznaje zasady, regulamin itd. Podobnie jest z państwem. To oczywiste!

© 14 czerwiec 2008 - Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO"
© 14 czerwiec 2008 - Wojciech Edward Leszczyński

Niniejszy tekst jest pokłosiem artykułu, jaki ukazała się w „Rzeczypospolitej" w dniu 14 czerwca 2008 roku, prezentującego wystąpienia podsumowujące obrady III Kongresu Obywatelskiego.

Wydawnictwo

„WIENIAWA QUOMODO"

www.quomodo.org.pl

wydanie cyfrowe PDF

© 2008 Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

„QUOMODO"

AD MMVIII

WIENIAWA

QUOMODO

© MMVIII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”
www.quomodo.org.pl